



Ex oriente lux

POLONIA CHARKOWA



Nr 9 (167)
2016 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Witaj, Szkoło!



25 września z udziałem Konsula RP w Charkowie Pana Jana Zdanowskiego oficjalnie zaczął się nowy rok szkolny w Polskiej Szkole Sobotniej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej w Charkowie "Polonia Charkowa"!

Cd. na str.10-11

W numerze m. in.:

- Wizyta Witolda Waszczykowskiego w Kijowie
- Historia dla Polonii – nowa platforma edukacyjna
- 1000 lat między Dnieprem i Wisłą
- XVI Międzynarodowy Rajd Katyński
- Stanisław Lem – najczęściej tłumaczony polski pisarz
- Narodowe Czytanie Sienkiewicza w Charkowie
- Poznaj 7 nowych cudów Polski
- Kuchnia polska: rosół z kury

Wizyta Witolda Waszczykowskiego w Kijowie



W dniach 13–14 września br. minister spraw zagranicznych RP Witold Waszczykowski odwiedził z dwudniową wizytą Ukrainę. Podczas spotkań w Kijowie z prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką, premierem Wołodymyrem Hrojsmanem oraz ministrem spraw zagranicznych Pawłem Klimkinem omówiono dwustronne relacje obu krajów, w tym główne problemy, jakie są obecne w stosunkach pomiędzy państwami, a także perspektywy działań na najbliższe miesiące.

– Nasza współpraca jest wielopłaszczyznowa: od rozbudowanych relacji politycznych, ekonomicznych, wojskowych – aż po relacje międzyludzkie, między naszymi społeczeństwami – powiedział po rozmowach z szefem dyplomacji ukraińskiej w Kijowie minister Witold Waszczykowski.

– Byłem wielokrotnie gościem na Ukrainie, dzisiaj natomiast mam wielką przyjemność odwiedzić Ukrainę jako minister spraw zagranicznych, kiedy kończymy 25 lat pokojowej współpracy – podkreślił szef polskiego MSZ. – Byliśmy pierwszym państwem na świecie, które uznało niepodległą Ukrainę 25 lat temu i dziś jesteśmy jednym z wiodących państw na świecie, które zabiega o to, by rozwiązać konflikt na Ukrainie – przypomniał minister Witold Waszczykowski.

W pierwszym dniu wizyty w Kijowie minister Waszczykowski spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Pawłem Klimkinem, a także został przyjęty przez premiera Wołodymyra Hrojsmana. – Bez Ukrainy projekt zintegrowanej i zjednoczonej Europy nie jest skończony – podkreślił minister Waszczykowski podczas spotkania z Wołodymyrem Hrojsmanem. – Chciałbym podkreślić strategiczny charakter naszych relacji. Minister zaznaczył, że Polska wspiera Ukrainę w działaniach na rzecz przywrócenia integralności terytorialnej. – Istotne jest dalsze wzmocnienie kontaktów między naszymi społeczeń-

stwami. Chcemy kontynuować wsparcie reform na Ukrainie – mówił również szef polskiego MSZ.

Podczas rozmów szefów polskiego i ukraińskiego MSZ dokonano przeglądu ćwierćwiecza współpracy polsko-ukraińskiej. Ministrowie szczegółowo omówili dorobek i perspektywy współpracy dwustronnej. Podkreślili, że istotnym elementem dalszego współdziałania będzie wykorzystanie polskiego kredytu rządowego dla rozbudowy ukraińskiej infrastruktury granicznej. Ministrowie zgodnie uznali, że ważnym obszarem współpracy będzie także kontynuacja polskiego wsparcia dla ukraińskich reform, w szczególności w sferze decentralizacji, zwalczania korupcji i administracji państwowej.

– W naszych relacjach program liberalizacji wizowej praktycznie już działa – zwrócił ponadto uwagę po spotkaniu minister Waszczykowski i przypomniał, że to Polska udzieliła Ukraincom „prawie miliona wiz, to jest prawie połowa wiz przyznanych przez całą UE”. Mówiąc o współpracy polsko-ukraińskiej minister przypomniał także, że „Polska przyjęła w tej chwili na studia ponad 30 tys. studentów ukraińskich”.

– Omówiliśmy problemy związane z naszą aktywnością na rzecz powstrzymania agresji rosyjskiej. Związane jest to z sytuacją w Donbasie, na Krymie, planami agresora zorganizowania wyborów niezgodnych z prawem – mówił z

kolei podczas konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Ukrainy Pawło Klimkin – Cieszę się z poparcia ze strony Polski. Wszyscy w UE udzielają poparcia, ale kreatywność wyrażana w stanowisku polskim jest szczególnie ważna.

W trakcie rozmów poruszono ponadto temat polsko-ukraińskiego dialogu historycznego. Wizytę na Ukrainie minister Witold Waszczykowski rozpoczął od złożenia wieńców na Polskim Cmentarzu Wojennym w Kijowie – Bykowni, gdzie spoczywają zarówno obywatele II RP z tzw. „ukraińskiej listy katyńskiej”, jak i Polacy, Ukraińcy oraz przedstawiciele innych narodów, którzy zostali zgładzeni w wyniku totalitarnych represji politycznych końca lat 30. – Te cmentarze powodują, że politycy są coraz bardziej skorzy, by poszukiwać prawdy i na tej prawdzie jednać się ze społeczeństwami – podkreślił minister Witold Waszczykowski. – My również rozpoczęliśmy już jakiś czas temu trudny dialog historyczny z Ukrainą. Udało nam się znaleźć prawdę z wieloma narodami, które wyrządziły nam większą krzywdę, więc i tu w tym przypadku jestem przekonany, jestem optymistą, że dojdzie do pojednania, raczej szybciej niż później; tu też damy radę – zaznaczył minister Waszczykowski.

***Biurowo Rzecznika Prasowego
Ministerstwa Spraw Zagranicznych***

MЗС Польщі призначило нового посла в Україні

Міністр Вітольд Вашиковскі 4 серпня 2016 від імені президента вручив призначення новому польському послу. Ян Пекло представлятиме Польщу в Києві, його призначено Надзвичайним і Повноважним Послом РП в Україні

Ян Пекло у 2003 році став директором Інституту «Мости на Схід» у Красічині, а з 2005 року призначений директором Фонду польсько-української співпраці RAUCI з офісами у Варшаві та Києві. Протягом багатьох років він працював як журналіст та координатор освітніх проєктів. Також Ян Пекло є багаторічним коментатором для польських та українських ЗМІ. Випускник Ягеллонського університету (польська філологія). Володіє англійською, російською та українською мовами.

kijow.msz.gov.pl



Drodzy Uczniowie,

życzę Wam wszystkim, żeby czas spędzony w szkole wykorzystać w jak najlepszy sposób. Korzystajcie ze wszystkich szans jakie daje Wam szkoła. Każdego dnia stawajcie się lepszymi i mądrzejszymi ludźmi. Rozwijajcie swoje pasje i zainteresowania, niech pomogą Wam one lepiej poznawać otaczający świat.

– Anna Zalewska

Historia dla Polonii – nowa platforma edukacyjna



Historia dla Polonii to platforma edukacyjna poświęcona nauce historii Polski.

Powstała z myślą o polskich dzieciach i młodzieży, mieszkających za granicą.

Kierowana jest też do uczniów, którzy zamierzają w przyszłości powrócić do kraju i kontynuować naukę w polskiej szkole.

Z zawartych na stronie materiałów można korzystać dwojako:

Uczeń samodzielnie poznaje kolejne zagadnienia dzięki platformie e-learningowej. Zawarte tu lekcje pozwalają na uczenie się w dowolnym czasie i dowolnym tempie. Materiały opracowane zostały na dwóch poziomach: dla uczniów z klas 4 – 6 polskich szkół podstawowych (9-13 lat), oraz dla młodzieży gimnazjalnej (13 – 16 lat). Na każdym poziomie umieszczono po 15 lekcji. Każda z nich opatrzona jest bogatym materiałem filmowym i ikonograficznym. Zakończenie kursu historii Polski na danym etapie edukacji potwierdzone jest certyfikatem Znawcę Historii Polski.

Nauczyciel otrzymuje bogaty materiał do przeprowadzenia zajęć: scenariusz lekcji, prezentację i/lub film edukacyjny, zadania dla uczniów oraz wskazówki, w jaki sposób dodatkowo urozmaicić lekcje.

Materiały dla uczniów i dla nauczycieli dostępne są po zalogowaniu się na platformę e-learningową.

historiadlapolonii.pl



„Podstępny cios w plecy”

17 września 1939 r. o godz. 1.00 w nocy granicę wschodnią II Rzeczypospolitej Polskiej przekroczyło ponad pół miliona żołnierzy Armii Czerwonej. Był to wyrok na Polskę, rozpaczliwie broniącą się przed niemieckim najeźdźcą.



„Nie znajduję słów, które by oddały nastrój przygnębienia, jaki zapanował. Ani Naczelnny Wódz, ani nikt z nas, oficerów Sztabu, nie miał najmniejszych wątpliwości co do charakteru, w jakim Sowiety wkroczyły do Polski. Było dla nas jasne, że dostaliśmy podstępny cios w plecy, który przesądzał ostatecznie o losach kampanii i niweczył ostatnią nadzieję prowadzenia zorganizowanej walki na terenie Polski.”

Słowa szefa sztabu Naczelnego Wodza gen. Wacława Stachiewicza trafnie ilustrują sytuację, w jakiej znalazła się Polska po agresji sowieckiej. Już starcie z potężną III Rzeszą było wielkim wyzwaniem, ale waleczni i pełni nadziei Polacy mogli się długo opierać Hitlerowi. Feralna wrześniowa niedziela przekreśliła wszelkie nadzieje.

Ze strony Związku Radzieckiego była to po prostu realizacja ustaleń paktu Ribbentrop-Mołotow, podpisanego 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie. Punkt drugi tajnego protokołu dodatkowego określał podział stref wpływów w Polsce między III Rzeszą i ZSRR.

Niemcy już od 3 września 1939 r. ponaglali Stalina w kwestii realizacji ustaleń paktu. Tego samego dnia Komisarz Obrony Klimient Woroszyłow wydał rozkaz o podwyższeniu gotowości bojowej w okręgach wojskowych, które miały wziąć bezpośredni udział w ataku na Polskę. Jednocześnie Sowietci zachowywali pozory neutralności wobec Polski – zgodnie z relacją premiera Józefa Becka:

„Zachowanie ambasadora sowieckiego nie pozostawiało nic do życzenia, zdradzał on nawet chęć rozmów co do możliwości dowozu pewnych towarów przez ZSRR”.

Była to klasyczna gra na zwłokę. Józef Stalin chciał najpierw zobaczyć, jak potoczy się wojna polsko-niemiecka. Poza tym Związek Radziecki musiał sobie zapewnić spokój na granicy z Japonią – od 20 do 27 sierpnia 1939 r. toczyła się bitwa nad Chałcin-Goł. Konflikt został zakończony rozejmem, który wszedł w życie 16 września 1939 r.

17 września 1939 r. o godz. 3.00 w Moskwie (w Polsce była wówczas 1.00) zastępca Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Władimir Potiomkin wręczył polskiemu ambasadorowi Wacławowi Grzybowskiemu notę następującej treści: „Wojna polsko-niemiecka ujawniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu dziesięciu dni działań wojennych Polska utraciła wszystkie swoje ośrodki przemysłowe i centra kulturalne. Warszawa, jako stolica Polski, już nie istnieje. Rząd polski uległ rozkładowi i nie przejawia oznak życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć. Tym samym utraciły ważność umowy zawartej pomiędzy ZSRR a Polską”.

Polski dyplomata nie przyjął dokumentu, nie miało to już jednak żadnego znaczenia dla przebiegu wydarzeń. Armia Czerwona właśnie forsowała granicę II RP.

Wieczorem 17 września Naczelnny Wódz gen. Edward Śmigły-Rydz wydał

następujący rozkaz: „Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony albo próby rozbiorzenia oddziałów. Zadanie Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami – bez zmian. Miasta, do których podejść bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii”.

Dyspozycja dość niejednoznaczna, która wprowadziła zamęt. Niektóre oddziały stawiały opór bolszewikom, np. Korpus Ochrony Pogranicza pod dowództwem gen. Wilhelma Orlika-Rückemanna. Bohatersko broniło się Grodno, z dwoma wrogami walczyła Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. Jednak większość polskich żołnierzy trafiła bez walki w ręce bolszewików. 29. Brygada Pancerna Armii Czerwonej w Brześciu nad Bugiem wzięła do niewoli 1030 polskich oficerów, 1220 podoficerów i 34 tys. szeregowych żołnierzy. Dezinformacja była tak wielka, że wysiadali oni z wagonów wprost w sowieckie ręce jeszcze 25 września.

Lwów poddał się 22 września, choć mógł się jeszcze długo bronić. Ustalono honorowe warunki – oficerowie mieli zagwarantowaną wolność osobistą i nietykalność własności oraz możliwość wyjazdu za granicę. Polacy wychodzili ze Lwowa w kolumnach, oddzielnie oficerowie, a oddzielnie pozostali wojskowi.

W Winnikach pod Lwowem Sowietci złamali ustalenia i internowali oficerów broniących miasta. Razem z innymi kresowymi oficerami zostali umieszczeni w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Zdecydowana większość z nich zginęła od strzału w tył głowy.

Bartosz BOLESŁAWSKI
obnt.pl

1000 lat między Dnieprem i Wisłą

Generał Tadeusz Kościuszko natychmiast po zaprzysiężeniu go na Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej przystąpił do zorganizowania władz powstańczych. Wykorzystując doświadczenia polskie, amerykańskie i rewolucyjne francuskie, Kościuszko jeszcze będąc na emigracji opracował koncepcję sił zbrojnych powstania. Miały one składać się z armii regularnej, oddziałów ochotniczych, milicji ruchomych wojewódzkich i powiatowych formowanych na wzór amerykański, a także z pospolitego ruszenia wszystkich mieszkańców organizowanych na wzorach francuskich.

W początkowym okresie Kościuszko dysponował 4 tysiącami żołnierzy, spośród 26 tysięcy ogólnej liczby wojska we wszystkich zaborach. Siły zbrojne powstania, złożone z oddziałów regularnych, milicji ruchomych i formacji ochotniczych, liczyły w szczytowym okresie ok. 83 tys., a z milicjami miejskimi – ok. 105 tys. Uwzględniając powoływane doraźnie pospolite ruszenie wojewódzkie, można przyjąć, że przez szeregi powstańcze przeszło w ciągu insurekcji ponad 150 tys. ludzi.

Uchwały Komisji Porządkowej Krajo-owskiej nakazywały dostarczenie z 5 dymów (gospodarstw) jednego rekruta pieszego, a z 50 dymów jednego konnego. Rekrut winien był być uzbrojony, ubrany w strój chłopski i zaopatrzony w suchary na sześć dni i miesięczny żołd. Mogło to zapewnić armii, licząc jako obszar rekrutacyjny teren Polski po drugim rozbiore, około 100 tys. ludzi i 10 tys. koni. Pierwszy pobór (wiosenny) został uzupełniony we wrześniu – zarządzono wówczas dostawienie jednego piechura z 10 dymów i jednego jeźdźca z 50 dymów. Mogło to dać około 20 tys. rekrutów. Ogłaszając drugi pobór, Kościuszko zrezygnował z powoływania pospolitego ruszenia.

Oddziały regularne, zwłaszcza jazdę, korpusy artylerii i inżynierii, uzupełniano tak w drodze poboru, jak i werbunku ochotniczego. Stosowano również werbunek przymusowy, obejmujący „ludzi luźnych”. Do szeregów wcielano też częściowo dezertów i jeńców, przeważnie



Andrzej Tadeusz Bonawentura Kościuszko herbu Roch III, inżynier wojskowy, fortyfikator, polski i amerykański generał

pruskich. Mimo podejmowanych wysiłków, nie zdołano w trudnych warunkach działań wojennych doprowadzić armii regularnej do 100 tys. ludzi, czyli etatowego stanu z 1792 r. W szczytowym okresie powstania oddziały regularne liczyły ok. 55 tys. żołnierzy (koronne ok. 37 tys., litewskie ok. 18 tys.).

O mądrości i szlachetnej osobowości Tadeusza Kościuszki świadczy wydanie przez niego 7 maja 1794 r. w okolicach miasta Połaniec Uniwersału urządzającego powinności gruntowe włościan i zapewniającego dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość w komisjach porządkowych. Był to akt prawny wydany w imieniu rządu krajowego Rzeczypospolitej Obojga Narodów w oparciu o art. IV Konstytucji Trzeciego Maja. Był to drugi po Konstytucji i zarazem ostatni akt prawny Rzeczypospolitej, który formalnie przyznawał ograniczoną wolność osobistą chłopom pańszczyźnianym.

Uniwersał ten, jak większość aktów prawnych wydanych w czasie insurekcji kościuszkowskiej, nie przetrwał jej upadku i nie miał prawie żadnego wpływu na faktyczną sytuację chłopów. Głównym powodem jego wydania było zalegalizowanie oddziałów kosynierów i umożliwienie chłopom walki zbrojnej w ramach armii powstańczej. Z biegiem lat

nabrał on jednak znaczenia symbolicznego. Postanowienia Uniwersału dotyczyły: ograniczenia poddaństwa chłopów, nadania im wolności osobistej, przyznania prawa opuszczenia ziemi, po spełnieniu określonych warunków (spłata długów, zaległych podatków, zawiadomienie wojewódzkiej komisji porządkowej), uznania ograniczonego prawa chłopów do dochodzenia swoich spraw w sądach, zapewnienia nieusuwalności z ziemi, zakazania rugów i potwierdzenia własności podległej, zmniejszenia pańszczyzny od 1/3 do 1/2, z obietnicą dalszych ulg po wygranym powstaniu, zawieszenie wykonania pańszczyzny chłopom powołanym do wojska, polecenia zawierania umów między szlachtą a chłopami, wprowadzenia urzędu dozorczy, który był pierwszym w dziejach Polski urzędnikiem państwowym reprezentującym sprawy chłopskie. Jeden dozorca miał mieć pod swoją opieką okręg liczący ok. 1000 gospodarstw. Miał dbać o przestrzeganie postanowień Uniwersału.

Dozorcy jako urzędnicy państwowi mieli opiekować się chłopami, kontrolować szlachtę, pośredniczyć w sporach między chłopami i szlachtą, czuwać nad bezpieczeństwem publicznym. Ponadto do ich zadań miały należeć: spisy ludności, utrzymanie dróg i mostów, rozwój rolnictwa, ochrona lasów, opieka nad szkołami wiejskimi. Dozorców miały ustanawiać wojewódzkie komisje porządkowe, a potem szlachta, mieszczaństwo, władze miejskie i gromady wiejskie. Dozorcami mogły być osoby umiające czytać, pisać, liczyć i cieszące się dobrą opinią. Odwołania od decyzji dozorców miały rozpatrywać komisje porządkowe.

Już w toku insurekcji zapowiedziano, że chłopci uczestniczący w powstaniu zostaną uwłaszczeni na gruntach narodowych i skonfiskowanych zdrajcom.

W setną rocznicę wydania Uniwersału usypiano w Połaniecu Kopiec Kościuszki, a sam ów dokument zapadł w historyczną pamięć jako Uniwersał połaniecki.

Adam JERSCHINA
„Dziennik Kijowski”

XVI Międzynarodowy Rajd Katyński



Już po raz szesnasty Polscy Motocykliści wyruszają na Kresy. Rajd Katyński to wyprawa poprzez stulecia minione, szlakiem naszych zwycięstw i klęsk. Odwiedzamy pola bitewne, cmentarze z grobami naszych Przodków i Bohaterów, kościoły i Polaków, którzy tam pozostali” – informuje organizator rajdu.

Właśnie tak, z Warszawy do Lwowa i dalej przez Kijów, Charków, Piatychatki, Moskwę, Miednoje, Ostaszków, Smoleńsk, Katyń, Mińsk, Ponary, Wilno, Sokółkę, z powrotem do Warszawy 11 września b.r., została ułożona trasa XVI Międzynarodowego Rajdu Katyńskiego, który wyruszył w drogę 20 sierpnia.

– Jego celem jest dotrzeć do najważniejszych miejsc pamięci pomordowanych polskich oficerów: Katynia, Miednoje, Ostaszkowa, Kozielska – powiedział ks. Dariusz Stańczyk, komandor i kapelan XVI Międzynarodowego Rajdu Katyńskiego. Podkreślił, że co roku do trasy dołączane są nowe

miejsca, w tym roku będzie to Starobielsk i Borowicze, gdzie znajdowały się łagry.

– Rajd jest patriotyczną lekcją. W ten sposób odzyskujemy świadomość historyczną. Chcemy wychowywać nowe pokolenie – dodał.

Katarzyna Wróblewska, wiceprezes stowarzyszenia Międzynarodowy Rajd Katyński dodała, że jest on także okazją do spotkania z mieszkającymi na Kresach Wschodnich Polakami. – W tym roku duże emocje budzi to, że będziemy wjeżdżać na Ukrainę, spotykać się z ludźmi, którzy co roku nas tam witają – powiedziała.

Poinformowała, że ponad 80 motocyklistów ruszających z Warszawy to uczestnicy rajdu oraz towarzyszący im na części trasy motocykliści Złotu Huta Pieniacka. W samym rajdzie bierze udział ponad 50 osób – dodała.

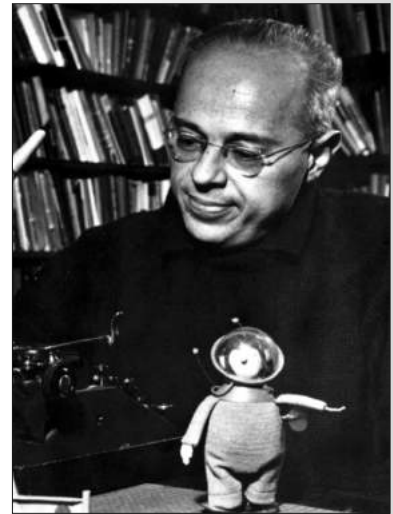
– Chcemy nieść pamięć, przypominać Polakom o tym, co nas buduje, co jest w nas. Czasami o tym zapominamy, biegniemy, nie mamy czasu, ale jest taki moment, gdy się zatrzymujemy i ruszamy na Wschód. Tam jest nasze życie, nasza tożsamość. Chcemy o tym pamiętać – powiedziała Wróblewska.

PAP



Stanisław Lem – najczęściej tłumaczony polski pisarz

Czołowy przedstawiciel polskiej fantastyki naukowej, filozof, futurolog i eseista, w swoim dorobku ma również powieści realistyczne i teksty satyryczne.



Urodzony 12 września 1921 we Lwowie jako syn wziętego laryngologa Samuela Lehma i Sabiny Woller, krewny Mariana Hemara. Absolwent II Gimnazjum im. Karola Szajnochy, planował rozpocząć studia na Politechnice Lwowskiej, jednak w okupowanym przez wojska radzieckie Lwowie okazało się to niemożliwe. Dzięki znajomościom ojca dostał się na studia medyczne, przerwane w okresie okupacji niemieckiej, kiedy to pracował jako pomocnik mechanika i spawacz. Lem kontynuował je również po wojnie, rezygnując jednak z ostatnich egzaminów, by uniknąć poboru do wojska. W 1946 cała rodzina przeniosła się do Krakowa, nie chcąc przyjąć obywatelstwa ZSRR.

Kariera literacka Stanisława Lema zaczęła się od współpracy z czasopismami ("Kuźnica", "Tygodnik Powszechny", "Nowy Świat Przygód"). Początkowo zamieszczał w nich wiersze, później zwyczajowo dodawane jako aneks do "Wysokiego Zamku", oraz opowiadania o tematyce okupacyjnej. W "Nowym Świecie Przygód" wydrukowano też w odcinkach jego pierwszą powieść fantastyczną, zatytułowaną "Człowiek z Marsa".

W latach 1947-1950 pisarz pracował w Konwersatorium Naukoznawczym prowadzonym przez dra Mieczysława Choynowskiego. Po zamknięciu tej instytucji znalazł się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Niespodziewany sukces "Astronautów" – pierwszej powieści fantastycznej Lema, jaką wydano w formie książkowej – i równoległe problemy z drukiem wcześniejszego "Szpitala Przemienienia" sprawiły, że pisarz postanowił na dobre zająć się tworzeniem fantastyki. Z jednej strony zapewniało mu to możliwość snucia interesujących go refleksji na temat miejsca technologii w życiu człowieka, z drugiej – ułatwiało omijanie cenzury.

W 1953 Stanisław Lem ożenił się z Barbarą Leśniak, lekarzem radiologiem; ich syn Tomasz urodził się w roku 1968. W latach 1983-1988 pisarz przebywał na emigracji (Berlin, Wiedeń), by potem zamieszkać w Krakowie. W ostatnich latach życia intensywnie współpracował z "Tygodnikiem Powszechnym". Pisarz zmarł 27 marca 2006 roku, a urnę z jego prochami złożono na Cmentarzu Salwatorskim. Mimo że sam deklarował się jako agnostyk, na prośbę rodziny pochówku dokonano według obrządku katolickiego.

Stanisław Lem posiadał kilka doktoratów honoris causa (m.in. Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu w Bielefeld). W roku 1973 pisarzowi przyznano honorowe członkostwo amerykańskiego stowarzyszenia Science Fiction Writers of America, lecz z powodu perturbacji proceduralnych odrzucił on oferowane w 1975 roku członkostwo zwyczajne. Nazwiskiem naszego autora nazwano również planetoidę 3836 Lem.

OGÓLNE OMÓWIENIE TWÓRCZOŚCI

Utwory Lema można roboczo podzielić na kilka grup. Po zapomnianych już dziś opowiadaniach oraz po wcześniejszych, optymistycznych w wymowie powieściach (przez samego pisarza krytykowanych później jako "sorealistyczne"), w latach 60. Lem stworzył dzieła mające najwięcej wspólnego z kanoniczną formą fantastyki naukowej, a przy okazji wprowadzające w ten gatunek elementy swoiście pojętego realizmu. Mowa tu o powieściach takich, jak "Eden" (1959), "Powrót z gwiazd" (1961), "Solaris" (1961), "Niezwyciężony" (1964), "Głos Pana" (1968), a także o drukowanych w różnych zbiorach opowiadaniach, które ostatecznie złożyły się na zbiór "Opowieści o pilocie

Pirxie" (1968). Po 1968 Lem właściwie wrócił do tej formuły pisarskiej tylko raz, w ostatniej powieści zatytułowanej "Fiasko" (1987).

Nieco dłużej pojawiały się utwory o zabarwieniu groteskowym, niekiedy przewrotnie archaizowane, łączone w cykle za sprawą wyrazistych postaci głównych bohaterów, takich jak gwiazdny podróżnik Ijon Tichy bądź konstruktorzy Trurl i Klapaucjusz. Teksty tego rodzaju cechuje z reguły wielka inwencja językowa.

Z czasem punkt ciężkości twórczości Lema przesunął się coraz bardziej w kierunku eseistyki i rozważań filozoficznych. Najistotniejszym dziełem tego rodzaju jest z pewnością "Summa technologiae", choć warto wspomnieć również "Filozofię przypadku", gdyż echo zawartych tam poglądów po-brzmiewa w antykriminalnych utworach "Śledztwo" i "Katar".

W końcowym okresie życia Lem był aktywny jako felietonista. Jego teksty pojawiały się przede wszystkim w "Tygodniku Powszechnym" oraz – jako "Rozważania sylwiczne" – w miesięczniku "Odra". Felietony te dotyczyły głównie teraźniejszości i przyszłości szeroko pojętej cywilizacji, a forma była dość tradycyjna, a zatem odległa od brawury niektórych dawniejszych utworów. Błyskotliwość pomysłów pozostała jednak ta sama, co zwykle – jak w uwadze, że naturalną kolejną rzeczą przed sztuczną inteligencją powinien pojawić się byt taki, jak "sztuczny kretyń".

Фестиваль гномов во Вроцлаве



18 и 19 сентября во Вроцлаве проходил Фестиваль гномов. В программе фестиваля – парады, мастер-классы для детей и театральные представления.



Старинный польский город Вроцлав является известным туристическим и историческим центром Европы, прогулка по которому всегда превращается в настоящее приключение. Этому способствуют маленькие жители – гномы, установленные по всему городу. Гномики представляют собой бронзовые статуэтки, расположенные на улицах Вроцлава. В 2001 г. маленькие человечки впервые появились на улицах городов и сразу же превратились в местную достопримечательность. С каждым годом количество гномиков увеличивается, и сейчас по Вроцлаву размещены уже более 300 статуэток, которые можно найти только с помощью специальной карты. Гномов не всегда замечают сразу, потому что их высота составляет всего 30 сантиметров. Они прячутся за углами зданий, за банкоматами, на площадях, на подоконниках или водосточных трубах. Каждый из гномов имеет свое имя, которое отражает профессию. Среди маленьких человечков есть философы, звонари, банкиры, обжоры, автомобилисты, часовщики.

Сами поляки называют гномиков краснолюдками, с появлением которых связано несколько легенд. Первая версия рассказывает о том, что

династия гномов была начата именно во Вроцлаве. Народное предание не уточняет, почему гномы решили остаться, но именно после их прихода в городе появились люди. По другой версии, городские жители обратились к гномам за помощью в борьбе с домовым. Благодаря помощи маленького народа, домовый был заточен в тюрьму, но вскоре сбежал. Совместными усилиями его опять поймали, а между людьми и гномами установилась дружба. Кроме того, краснолюдки давно стали символами города, олицетворяя процветание Вроцлава.

Считается, что гномики были символом подпольной группы, которая называлась «Оранжевая альтернатива». Позднее, образ гнома переняли сторонники движения хэппенинг, одним из центров которого являлся Вроцлав. Руководитель хэппенинга В. Фидрих в конце 1980-х гг. стал рисовать гномиков на стенах домов и даже организовал специальную Демонстрацию в поддержку сказочного народа. После этого во Вроцлаве ежегодно стал проводиться фестиваль гномов, пользующийся популярностью у туристов и горожан.

В многочисленных парадах, кон-

цертах и представлениях принимают участие прежде всего дети.

18 сентября фестиваль традиционно начался с парада гномов, во время которого маленькие жители Вроцлава смогли продемонстрировать свои удивительные костюмы. В Старогородском парке была создана большая деревня гномов, где прошли художественные, вокальные, танцевальные и театральные мастер-классы.

19 сентября в Старогородском парке были запланированы театральные представления, а по улицам Вроцлава ездил «Байкобус» – единственный в Европе автобус, являющийся сценой кукольного театра.

Также 19 сентября была разыграна городская игра, связанная с популяризацией здорового образа жизни. Согласно сценарию, гномы учили маленьких жителей Вроцлава, что и как нужно есть, чтобы быть здоровым. Состоялись кулинарные мастер-классы для детей, а также встречи с диетологами для взрослых.

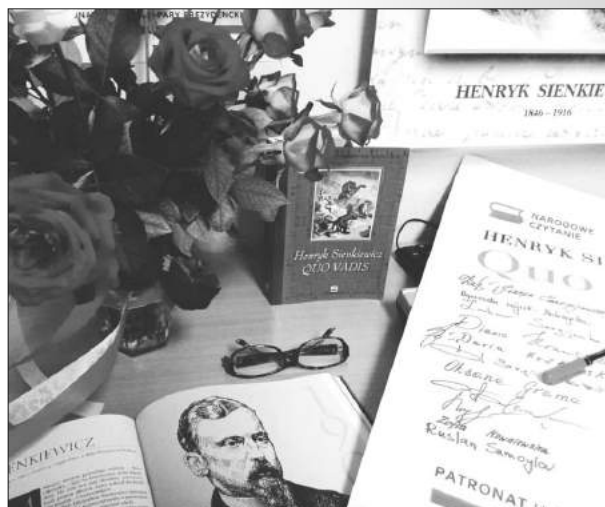
Закончился фестиваль «Европейским утром литературы» – известные представители из мира культуры со сцены читали детям и взрослым популярные европейские сказки.

polsha24.com

Народное Чтение Сienkiewicza в Харькове

В dniu 3 września w Polsce i poza jej granicami, w tym też na Ukrainie, odbyło się Narodowe Czytanie powieści Henryka Sienkiewicza „Quo vadis”. Czytanie zainicjował Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda wraz z Małżonką.

W tym roku dzieło Sienkiewicza w internetowym głosowaniu lektur konkurowało z „Chłopami” Władysława St. Reymonta, „Weselem” Stanisława Wyspiańskiego, „Popiołami” Stefana Żeromskiego oraz powieścią Marii Dąbrowskiej „Noce i dnie”. Wybrana powieść „Quo vadis” to wspaniała polska książka o zwycięstwie prawdy i miłości. Zawarte w niej bardzo mądre przesłanie dla Polaków jest dzisiaj szczególnie ważne w kontekście 1050 rocznicy Chrztu Polski. Tegoroczna edycja nawiązuje do ustanowionego przez Sejm i Senat RP Roku Henryka Sienkiewicza – w 2016 r. przypada 170. rocznica urodzin i 100. rocznica śmierci pisarza.



ства польской культуры организовали увлекательную беседу для слушателей курсов, провели тест, связанный с жизнью и творчеством Генрика Сенкевича и самим романом, а также рассказали о музее Генрика Сенкевича, в котором посчастливилось побывать нашей молодежи во время двухнедельного языкового курса в городе Седльце (Польша). Каждый участник прочитал свой любимый фрагмент и рассказал почему ему так нравится книга Г.Сенкевича «Quo Vadis».

Народные чтения в Полонии Харькова закончились, но мы планируем продолжать серию подобных погружений в захватывающий мир литературы. Тему следующей нашей встречи оставим в тайне, дабы сохранить интригу.

Наталья ЕФИМЕНКО
Фото **Ирины КАРАСЬ**

Осень в Харьковском обществе польской культуры началась необычно. 3 сентября участники народного чтения «Quo Vadis» собрались в гостеприимных стенах Харьковского общества польской культуры. Открыла мероприятие президент общества Юзефа Черниенко, которая зачитала письмо Президента Польши Анджея Дуды, адресованное участвующим в совместном чтении романа.

Почетным гостем была консул Генерального консульства Республики Польша в Харькове Агнешка Вуйчик-Мокшицкая, которая была приятно удивлена тем, с каким вниманием Полония Харькова относится ко всем польским государственным событиям и мероприятиям.

Преподаватели Харьковского обще-



Здравствуй, школа!



25 сентября состоялось торжественное открытие нового учебного года в детской субботней школе Полонии Харькова, организованной при Обществе польской культуры.

В областном организационно-методическом центре культуры всех присутствующих приветствовали председатель Общества польской культуры в Харькове Юзефа Черненко и консул Генерального Консуль-

ства РП в Харькове Ян Здановский. Они пожелали детям успехов в новом учебном году.

Руководитель школы польского языка и культуры Диана Кравченко напомнила детям и их родителям об

интересных мероприятиях и поездках прошлого учебного года (все это отразилось в мини-фильмах о детской школе), а также познакомила их с планами мероприятий 2016-2017 учебного года.





В расписании занятий школы появятся новые предметы: курс театрального мастерства и постановка спектаклей на польской языке. Вести занятия будут артист Харьковского государственного академического украинского драматического театра имени Т.Шевченко, преподаватель Харьковского национального университета искусств имени Котляревского заслуженный артист Украины Сергей Бережко и актриса Харьковского государственного академического украинского драматического театра имени Т.Шевченко Марина Авраменко-Бережко.

Также детей ждут новые музыкальные занятия с использованием современных методик преподавания вокала.

Маленькие учащиеся школы продемонстрировали свои знания польского языка – они читали стихи, показали сценку из школьной жизни.

Вечер прошел в дружеской, почти семейной атмосфере. Дети и родители смогли почувствовать какую-то особую теплоту, которая царила в зале, что позволило им еще больше сблизиться друг с другом.

Новый учебный год начался. Пожелаем детям новых открытий в мире польского языка и культуры, которые они смогут сделать на занятиях.

Елена МУРАВЬЕВА

Фото автора





Юліуш Словацький – великий польський поет і драматург

Юліуш Словацький народився 4 вересня 1809 року у місті Кременець на Волині.

Його батько — Евзебіуш Словацький — був викладачем риторики та поезії Волинського ліцею, автором кількох драматичних творів. Мати — Саломея — була донькою управителя господарства Кременецького ліцею Теодора Янушевського, вірменського походження. Саломеї заledве виповнилося 16 років, коли 14 листопада 1808 року вона підписала шлюбний контракт з Евзебіушем Словацьким, старшим від неї на 20 років. Юліуш був єдиною дитиною від цього шлюбу.

1811 року сім'я Словацьких переїхала до Вільного (Вільнюса) — тут Ев-

зебіуш Словацький працював на кафедрі історії польської літератури Вільненського університету. 1814 року батько помер від туберкульозу. Молода вдова з п'ятирічним сином переїхала до Городенки.

1818 року Саломея Словацька виїхала заміж удруге. Її чоловіком став професор медицини Август Бекю — вдівець, батько двох доньок. Кінець серпня 1818 року Саломея із сином переїхала до Вільного. Вони оселилися в домі професора на вулиці Замковій (лит. Pilies). У тому ж будинку мешкав професор Енджей Снядецький, донька якого, Людвіка, в майбутньому стане нещасливим коханням Юліуша.

Від 1819 року Юліуш навчався в гімназії. Вчився у Вільненському університеті (1825–1829 рр.), потім жив у Варшаві, а з 1831 року — в еміграції

(у Франції, Швейцарії, Італії). У Римі познайомився із Зигмунтом Красінським, із яким деякий час приятелював та листувався; згодом через ідеологічні розбіжності розірвали стосунки. Також Юліуш Словацький був знайомий з Адамом Міцкевичем, із яким мав складні взаємини.

Помер 3 квітня 1849 року у Парижі. Його тіло перевезене 1927 року до Кракова і поховано на Вавелі (хоча на місці попереднього поховання на цвинтарі Монмартр збережено надгробок поета).

Твори Ю.Словацького перекладали на українську мову Олена Пчілка, Іван Верхратський, Михайло Старицький, Василь Щурат, Микола Зеров, Максим Рильський, Микола Бажан, Марк Зісман, Борис Тен, Дмитро Павличко, Роман Лубківський, Василь Білоцерківський та ін.

Testament mój

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień – z duchami –
A jak gdyby tu szczęście było – idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia; -
Imię moje tak przeszło jako błyskawica
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;
A póki okręt walczył - siedziałem na maszcie,
A gdy tonął – z okrętem poszedłem pod wodę...

Ale kiedyś – o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny- przyzna, kto szlachetny,
Że płaszczy na moim duchu był nie wyzebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą -
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...

Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze
I zapiją mój pogrzeb – oraz własną biędę:
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,
Jeśli Bóg uwolni od męki – nie przyjdę...

Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!...

Co do mnie - ja zostawiam malarfką tu družbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać, że srogą spełniłem, twardą bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć – niepłakaną trumnę.

Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napelnionej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniołła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba – w aniołów przerobi.

Maciej Malinowski Twarde dowody

Wyrażenie „twarde dowody” – jest to kalka. Mamy do czynienia z dosłownie przetłumaczonym z angielskiego wyrażeniem *bard ewdences*, które ktoś w takiej właśnie postaci wprowadził do polszczyzny i zaczął upowszechniać.

Zamiast zdecydować się na jeden z kilku przymiotników występujących od wieków w towarzystwie rzeczownika *dowód*, czyli – jak trafnie ocenia czytelniczka – *niepodważalny, mocny, solidny, niezłomny, ewidentny, namacalny*, jakiś samorodny „translator” przetłumaczył słowo *hard* w wyrażeniu *hard ewdences* najprościej jak się dało – jako *twarde*, choć miał do dyspozycji jeszcze kilka jego znaczeń: *trudny*, *‘wytrzymały’*, *‘stanowczy’*, *‘surowy’*, *‘trząsający’* (o mrozie: *hard frost*), *‘żywy’* (o gotówce: *hard cash*) i właśnie *‘niepodważalny’* (o dowodzie: *hard evidence*). To tak, jak gdyby wyrażenie *co/d facts* oddać w polszczyźnie słowami... *zimne fakty* zamiast *suche fakty* (po angielsku także *dry facts*), bo przecież *co/d* znaczy *‘zimny, zimno’*.

Ów nieprzemyślany krok spowodował, że w polszczyźnie oficjalnej funkcjonują od pewnego czasu również inne określenia z członem *twardy*, np. *twarde stanowisko* wobec czegoś bądź

kogoś, *twarde oświadczenie* opozycji w sprawie korupcji politycznej w PO czy *twarde warunki* stawiane komuś w czasie negocjacji.

Niekiedy autorzy, wiedząc o tym, że przymiotnik *twardy* znaczy ‘nieulegający odkształceniom, nieelastyczny, sztywny; zahartowany w trudach; wymagający wyrzeczeń’, zaopatrują go na wszelki wypadek w cudzysłowy i piszą *twarde” dowody, twarde” stanowisko, twarde” oświadczenie, „twarde” warunki* (np. *„Twarde” stanowisko MEN w sprawie religii na maturze; „Twarde” oświadczenie Korei Północnej, czyli jej wojownicza retoryka; Europarlament postawi budżetowi UE „twarde” warunki*). Niewiele to jednak zmienia.

Cóż, musimy chyba zaakceptować to, że przymiotnik *twardy* rozszerzył znaczenie i otrzymał współcześnie jeszcze jedną definicję ‘bezdyskusyjny’. Bardziej liberalni w ocenach normatywnych lingwiści próbują usprawiedliwiać jego obecność przy rzeczowniku *dowód*. Podkreślają, że jest dosadniejszy, wyrazistszy i że ma tutaj *znaczyć* coś więcej niż *niepodważalny, niezaprzeczalny, niezłomny*, jego siła od-

działywania perswazyjnego pozostaje większa.

– Po „twardym dowodzie” w skali stopniowania jest już chyba tylko „dowód porażający” – konstatuje prof. Piotr Zbróg i podkreśla, że *pośród różnych medialnych oskarżeń i chęci zwiększenia siły własnych argumentów „twarde dowody” są jak znalazł (...). Można je uznać za akceptowalne przynajmniej w polszczyźnie potocznej*.

Szkopuł w tym, że wyrażenie *twarde dowody* trafia nagminnie do tekstów pisanych...

Na razie omawianego hasła (jest też w użyciu wyrażenie *miękkie dowody* zamiast *słabe, niewystarczające dowody*, ponadto częste są nazwy *twarde narkotyki* i *miękkie narkotyki* zamiast *odnotowywać* współcześnie wydane słowniki języka polskiego. Wszystko jednak wskazuje na to, że w przyszłości leksykografowie będą musieli je zaakceptować. Mówienie *twarde dowody, twarde warunki, twarde stanowisko, twarde oświadczenie* itp. stało się, niestety, faktem.

obcyjezykpolski.interia.pl



Meksykanie – Meksykanów

Spośród nazw mieszkańców krajów czy miast o zakończeniu w I. poj. *-anin* jedne, np. *Rosjanin, Egipcjanin, weneccjanin, paryżanin, krakowianin*, przyjmują w dopełniaczu I. mn. tzw. formy bezkońcówkowe – mówi się i pisze: tych *Rosjan*, tych *Egipcjan*, tych *wenecjan*, tych *paryżan*, tych *krakowian* itp. Są jednak i takie, które również mają w mianowniku I. poj. zakończenie – *anin*, np. *Amerykanin, Meksykanin, Afrykanin, Kostarykanin*, ale w II przypadku I. mn. kończą się na *-anów* – tych *Amerykanów*, tych *Meksykanów*, tych *Afrykanów*, tych *Kostarykanów* (od: *Kostaryka*).

Musicie o tym wiedzieć, by nie popełnić gafy i nie powiedzieć, że w rozgrywkach piłkarskich zabrakło *Meksykan\Kostarykan* (tylko *Meksykanow, Kostarykanów*). A owo uchybienie zdarza się nieraz nawet wytrawnym komentatorom sportowym w telewizji! Ale uwaga! Brzmienia dopełnia-

cza *Amerykanów, Meksykanów, Afrykanów, Kostarykanów* językoznawcy traktują trochę jako wyjątki.

O wiele większą bowiem liczbę stanowią nazwy mieszkańców krajów i miast zakończone na *-anin* (w I. poj.), wybierające w II przypadku I. mn. zakończenie „krótsze”: *-an* (*Rosjanie, Azerbejdżanie, Egipcjanie, Słowianie*, dawniej też *Jugosłowianie, Fenicjanie, Wielkopolanie*).

Stało się tak dlatego, że ich odmianę podciągnięto pod wzór, według którego deklinuje się rodzime wyrazy typu *mieszczanie, dworzanie, ziemianie* (*mieszczan, dworzan, ziemian*). Niekiedy jednak za poprawne uznaje się obydwie formy (np. *wegetarianie* – *wegetarian* i *wegetarianów*). Dlatego jeśli będziecie musieli użyć w tekście wyrazu o zakończeniu *-anin*, jego poprawne brzmienie w dopełniaczu I. mn. zawsze sprawdźcie w słowniku poprawnej polszczyzny.

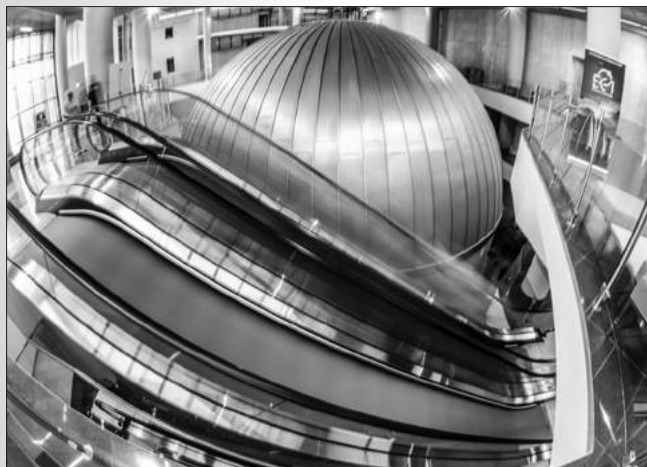
Pan Literka

Poznaj 7 nowych cudów Polski

Redaktorzy National Geographic Traveler przez cały rok podróżują nie tylko po świecie, ale również po Polsce, żeby odkrywać nieznanne dotąd zakątki i atrakcje turystyczne. W tej edycji nominowane były 32 obiekty. Głosowanie dobiegło końca wczoraj. Podczas 6 edycji wakacyjnego plebiscytu wybrano 7 nowych cudów Polski.

1. Planetarium EC1 w Łodzi (18,09 proc.)

„110 wygodnych foteli, kopuła o średnicy 18 m i ekran sferyczny połączony z systemem projekcyjnym o rozdzielczości 8K czynią z łódzkiego obiektu jedno z najnowocześniejszych planetariów w Polsce. Ciekawy jest też sam budynek dawnej elektrowni z początku XX w.”



2. Hydropolis we Wrocławiu (11,11 proc.)

„Na co dzień nie doceniamy, jak ważna jest w naszym życiu woda. Interaktywna wystawa Hydropolis może to zmienić. Schodzimy w morskie głębiny, poznajemy historię inżynierii wodnej i słuchamy fascynującej opowieści o początkach wody w kosmosie.”



3. Szlak Kościołów Drewnianych Regionu Kozła w województwie Lubuskim (9,38 proc.)

„Gotycko-renesansowe kościółki urzekają harmonią bryły, bogactwem wnętrza i unoszącym się wewnątrz zapachem bejcowanego drewna. Szlak ma 23 km i najlepiej przemierzać go rowerem, zatrzymując się po drodze.”



4. Centrum Kulturalno-Kongresowe Jordanki (7,54 proc.)

„Obok tego budynku trudno przejść obojętnie: zaprojektowana przez Hiszpana Fernanda Menisa połamana bryła gmachu w efektowny sposób łączy różne style. Jest tu nieco autorskich odniesień do typowego dla Torunia ceglanego gotyku, ale też sporo inspiracji naturą. W niesamowitych wnętrzach kryją się dwie sale koncertowe, scena plenerowa i zaplecze konferencyjne.”





5. Mural Opowieść Śródecka w Poznaniu (7,39 proc.)

„Efektowny mural w technice 3D opowiada historię dzielnicy Śródka. Znajdziemy tam księcia, hejnalistę, kota czy sklepik rzeźnika.”

6. Roztoczańskie szumy w woj. Lubelskim (7,08 proc.)

„Niewielkie, ale hałaśliwe. Mikrowodospady. Ich historia sięga trzeciorzędu, kiedy to zmiany tektoniczne spowodowały powstanie skalnych uskoków. Wędrówka wzdłuż rzek Tanew czy Jeleń pozwala nie tylko się wyciszyć, ale też zagłębić się w dziewicze lasy.”



7. Ścieżka geoturystyczna w Łęknicy w województwie Lubuskim (5,97 proc.)

„Dawne wyrobiska kopalni m.in. węgla brunatnego wypełniła woda, dzięki czemu zamieniły się w mieniące się barwami akweny. Idąc lub jadąc rowerem pięciokilometrowym szlakiem Dawna Kopalnia Babina, bez trudu zauważymy, jak przyroda odzyskuje zmienione przez człowieka środowisko.”

National Geographic Magazine
nowyzabytek.pl

* * *

– Wiesz, mój mąż jest jak słońce! –
mówi sąsiadka do sąsiadki.
– Jak to – taki ciepły?
– Nie! Jak wieczorem zajdzie do
knajpy, to dopiero rano z niej wychodzi.

* * *

Dzień dobry sąsiedzie! Jak tam
wasze nowonarodzone dzieciątko?
– Dziękuję, wszystko w porządku.
Narzekamy tylko na brak snu. Czujemy
się z tego powodu dość podłe.
– A jak tam pani Jadwiga?
– Jadwiga to ja! Zenek wygląda
jeszcze gorzej...

* * *

* * *

Student wchodzi na stołówkę .
– Poproszę dwie parówki.
Z głębi słychać głosy: bo-ga-ty, bo-
ga-ty!!!
– I osiem widelców – dodaje...

* * *

Siedzi dwóch Gruzinów, piją wino,
a tu idzie kondukt pogrzebowy.
Kto to? – pyta jeden drugiego.
– Giwi. Całe życie pił, palił, za kobie-
tami ganiał...
Wypili. Po chwili znów idzie kon-
dukt.
– A to kto?
– Gogi. Nie pił nie palił, jedna żona
przez całe życie...

– A widzisz? Tylko 12 minut różnicy.
POLEJ!

* * *

– Będzie pan żył 80 lat – mówi le-
karz do pacjenta.
– Ależ panie doktorze – ja mam 80
lat!
– A nie mówiłem?

* * *

– Wiesz mamo, Kazio wczoraj przy-
szedł brudny do szkoły i pani go za karę
wysłała do domu!
– I co, pomogło?
– Tak, dzisiaj cała klasa przyszła
brudna.

* * *

Rosół z kury

Składniki:

- woda – 2 litry,
- bulion cielęcy Knorr,
- kura wiejska – 50 dkg,
- cielęcina bez kości – 50 dkg,
- marchew – 10 dkg,
- pietruszka – 10 dkg,
- seler – 15 dkg,
- groszek zielony z puszki – 2 łyżki,
- jajko – 1 szt,
- sól,
- pieprz.



Przygotowanie:

Umyj i ugotuj mięso w osolonej wodzie.

Obierz i pokrój w paski warzywa. Pod koniec gotowania dodaj pokrojone w paski warzywa oraz kostkę bulionu cielęcego Knorr.

Miękkie mięso wyjmij i oddziel od kości, zmiel i połącz z groszkiem i jajem.

Dopraw do smaku i uformuj z masy małe kulki, włóż je do rosółu. Jeżeli masa mięsna jest rzadka, dodaj odrobinę bułki tartej. Gotuj 10 minut. Rosół z kury podawaj zaraz po przyrządzeniu.

Smacznego!

www.polonia.kharkov.ua



POLONIA
CHARKOWA



„Projekt współfinansowany w ramach
sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej
Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”.



Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawjowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Bożena Dąbrowska (ORPEG).

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295

E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Mystectw 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 757 21 42